IV Wtorek Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (*J* 5,1-3.5-16): Potem nastąpiło święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. W Jerozolimie zaś znajduje się sadzawka Owcza, nazwana po hebrajsku Betesda, zaopatrzona w pięć krużganków. Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych,
Jednakże dnia tego był szabat. Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: «Dziś jest szabat, nie wolno ci nieść twojego łoża». On im odpowiedział: «Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje łoże i chodź». Pytali go więc: «Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź?» Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumu, który był w tym miejscu. Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: «Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło». Człowiek ów odszedł i doniósł Żydom, że to Jezus go uzdrowił. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w szabat.

«Gdy Jezus ujrza? go le??cego, (...)rzek? do niego: 'Czy chcesz sta? si? zdrowym?'»

Rev. D. Àngel CALDAS i Bosch
(Salt, Girona, Hiszpania)

Dzisiaj, Święty Jan mówi ze sceny sadzawki Betsaidy. Przypominała raczej poczekalnię szpitala urazowego: «leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych» (Jan 5:03). Jezus zaszedł tam.

To ciekawe, Jezus jest zawsze tam, gdzie pojawiają się problemy. Wszędzie tam, gdzie jest coś do "wyzwolenia", coś aby uszczęśliwiać ludzi, tam Go znajdziemy. Faryzeusze natomiast myśleli tylko o tym, że jest sobota. Ich zła wiara zabijała ducha. Złe intencje widać bylo w ich spojrzeniach. Nie ma bardziej głuchego jak ten, który nie chce zrozumieć.

Bohater cudu był przez trzydzieści osiem lat niepełnosprawny. «Czy chcesz stać się zdrowym?» (Jan 05:06), Jezus pyta. Od dawna zmagał się na próżno, ponieważ nie znalazł Jezusa. W końcu znalazł Człowieka. Pięć krużganków sadzawki Betsaidy zagrzmiało, gdy zabrzmiał głos Mistrza: «Wstań, weź swoje łoże i chodź!» (Jan 5:08). To była kwestia chwili.

Głos Chrystusa jest głosem Boga. Wszystko było nowe w tym starym paralityku, wyczerpanym przez zniechęcenie. Później, Święty Jan Chryzostom powie, że w sadzawce Betsaidy uzdrawiano chorych na ciele, i w chrzcie odnawiali na duszy; tam działo się to od czasu do czasu i dla jednego chorego. W chrzcie jest

zawsze i dla wszystkich. W obu przypadkach moc Boga przejawia się w wodzie.

Bezradny paralityk na brzegu wody, nie przypommina ci doświadczania własnej niemocy do czynienia dobra? Jak zamierzamy rozwiązać, sami, to co ma nadnaturalny zasięg? Czy nie widzisz co dzień wokół siebie, konstelacji sparaliżowanych, którzy “poruszają się” dużo, ale nie są w stanie odstąpić od swojego braku wolności? Grzech paraliżuje, postarza, zabija. Musimy skierować nasz wzrok na Jezusa. Jest nieodzowne, by On — Jego łaska — zanurzyła nas w wodach modlitwy, spowiedzi, otwartości ducha. Ty i ja możemy być wiecznie sparaliżowani lub przewodnikami i instrumentami światła.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Kiedy grzeszymy, nie podobajmy się sobie samym, ponieważ Bogu nie podobają się grzechy. A skoro nie jesteśmy bez grzechu, przynajmniej w tym bądźmy podobni do Boga, iż nie będzie nam się podobało to, co się i Jemu nie podoba» (Święty Augustyn)

- «Drzwi Kościoła są zawsze otwarte. To dom Jezusa, a Jezus przygarnia. Co robi Jezus dla ludzi zranionych? Czy ich gani? Nie robi tego, lecz bierze ich na swoje ramiona. I tak wygląda miłosierdzie» (Franciszek)

- «Jezus dokonywał czynów, jak na przykład odpuszczenie grzechów, które potwierdzały, że jest Bogiem Zbawicielem. Niektórzy Żydzi, nie uznając Boga, który stal się człowiekiem, widzieli w Nim "człowieka uważającego siebie za Boga» (J 10, 33) i osądzili Go jako bluźniercę.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 594)